ORZEŁ POLSKI.

„ Pamiętaj droga Polsko! że jedności
Ci trzeba; – przez nią osiągniesz nadzieję.
Będziesz posiadała cnotę miłości.
Tém, nowe w narodzie utwożysz dzieje. ”

„ Bronić zawsze prawdę,
Potępiać zdrożności
Żadną taić wadę;
Te to Orła dążności. ”

ROK 1szy: Washington Franklin County Missouri 31go Maja. 1870. No 8.

Wtorek dn: 31go Maja.

Uwagi Redakcyi.

1) Orzeł polski na rok kosztuje $ 3 00.
2) Posyłany do Europy .... 6 00.
3) Pojedyncze numera .... 00 10.
4) Tym tylko nadsyłany będzie, którzy præ numerando (naprzód) za pół roku $ 1 50 do Redakcyi nadeślą.
5) Wszystkie pieniądze do nas posyłane mają być albo przez Bank, albo money order zabezpieczone.
6) Upraszamy każdego z braci dokładnie nam nadesłać swe imie i nazwisko; pocztę, numer mieszkania i ulicy, prowincyą i powiat (State i County) aby każdy punktualnie swój numer odbierał.
7) W listach wszystkich, wymagających odpowiedzi, musi być załączona marka.
8) Wszystkie listy mają być adresowane:
„ EDITOR OF THE POLISH NEWS PAPER ”
WASHINGTON FRAN: COUNTY MISSOURI.
L: B: No: 90.

RODACY!!

WIARUSY!!

Podajemy wam do wiadomości; że wyjdzie z druku piosnka czysto patryotyczna obejmująca 20ścia zwrotów, śpiewana na nótę„ Pomoc dajcie mi rodacy.”

Autor PAN ANTONI SZYMANSKI poświęca swą pracę, a Drukarnia Polska nakład 120 exemplarzy.

Obie strony ofiarowały wynikłą kwotę, jako grosz wdowi przyczyniający się do budowy teatru Polskiego w Poznaniu. --

Mamy tę nadzieję; że każdy który posiada miłość ku ojczyznie i jéj pamiątek, nabędzie tę piosnkę w cenie 25 Centów.

Przypuszczamy; że chociażby owa nie była wartą w samej sobie $ 00 25; — lecz wziąwszy na uwagę; że ten grosz ma być dowodem naszego się przyłożenia do dzieła potomności; a tém bardziéj ma przekonać naszych wrogów, którzy nas odzierają z mienia i mowy, że chociaż ciało w kajdanach, lecz duch, myśl, uczucia zawsze wolne będą. ——

REDAKCYA.

Od Redakcyi.

LIST OTWARTY
DO
BRACI RODAKÓW
NA
WYGNANIU I W KRAJU
ZAMIESZKAŁYCH.

RODACY!

„ Jakże nie płakać gdy boli
Jakże nie jęczeć w niewoli?
—— Lecz braci podzielać cierpienia,
—— Niech będą wychodźców życzenia.

Piąty upływa miesiąc jak orzeł polski i w pięknych pokojach, i w szczupłych hatkach naszych rodaków swą znalazł gościnność.

W szczupłych wieśniaczych hatkach zrozumiano słabość jego; - że młody, - że nadejdzie chwila, w któréj sił nabierze, i- nie ulęknie się tych; co na śmierć jego czyhają.

Inaczéj jednakże dał się słyszeć głos z pięknych pokoji naszych rodaków. Z tych odbijały się głosy: „ orzeł polski Jezuita, — Zmartwychwstaniec, — czarna suknia jest mu godłem, — on jest lutnią ze stron duchowieństwa; – lecz co gorsza o zgrozo! o!! mówią inni: — jest on ręka MOSKIEWSKA. ”

I tak nazywacie nas Jezuitami i Zmartwychwstańcami:

a.) Gdyby tak było co rzeczywiście nie jest, pytamy się Was: – Co był wiekopomny Skarga, - co był Woronicz? – Kto zasiadywał na sejmach, - kto tam prawdę światu ogłaszał,- i również proroczym przepowiedział duchem stan naszéj polski? — Kto uśmierzył rzeź galicyjską,- kto był Antoniewicz?——

b.) Wskażcież nam daléj jednego ze Zmartwychwstańców, któryby za łyżkę soczewicy pierworodzeństwo swoje t j. wiarę i ojczyznę na wzór Siemiaszki zaprzedał tyranowi i mordercy?— Argumenta wasze, mniéj więcéj polegają na osobistościach niż faktach historycznych.

c.) Nazywacież nas ręką moskiewską.—

Gdybyśmy wiedzieli; że jedna arterya moja tysiączną część jednéj kropli krwi przechowuje moskiewskiéj;-- gdyby jedno drgnienie serca mego mongolskiém miało być poruszone tchnieniem,-- a gdybym uczuł, że zrenica oka mego nie wzdrygłaby się na widok krwiożerczéj postaci smoka petersburskiego; — wyrznąłbym wszystkie arterye;-- zatrzymałbym dalsze bicia serca,-- wykolił bym me oko, niż widzieć tę poczwarną postać, któréj śmierć poprzysiągłem, i- stronię od owéj, by mię jéj smrodliwy nie udławił zaduch.

Nawet gdybym wiedział; że jedno pogłaskanie ręki krwią mych braci zbroczonego kata;-- że jeden ukłon oddany téj żmiji, która tyle tysięcy serc kąsa, a kąsać nieprzestaje;- miały zbawić mój naród polski, wybawić go od cierpień i katuszy;-- prędzéj pogłaskałbym w swym biegu rozbujaną hienę,-- prędzéj grzechotnika w zanadrze schował, bym; a tobie bym narodzie pywiedział:

„ Cierpliwości ucz się w cierpieniu
Wytrwaj do końca w milczeniu,
Wytrwale znoś prześladowania
A ujżysz ziemię twego obiecania.”

Niechaj więc te słabe słowa nasze zdołają tych, którzy nas sądzą przekonać o fałszywości ich wyroków.

Lecz teraz wy zarozumiali sędziowie!! wyjdzcież z ciemności ukażcież się na światło!

Pokażcież narodowi szumne czyny i zasługi wasze! Języki wasze tylko was zdobią,- owe zaostrzyliście jak dzielny ryczerz swój miecz do boju. Lecz wy gdzie? ot! na posiedzeniach narodowych mieczem języków wywijacie; lecz niestety w czynach lękacie się miecza uchwycić by was nie skaliczył.- Wy! cożeście ani jednym groszem nieprzyczynili się do exystencyi orła polskiego,-- zawiście prosimy sądy wasze. Nie miotajcie iskry złości i podłości w stado piskląt pod skrzydła gromadzących się orła;-- Nie trzymacie pisma naszego; — bądźcież zdrowi, zostańcie w spokoju;-- lecz i nam i czytelnikom naszym go udzielcie.

Na bałbochwalstwie, rozdwoju, niezgodzie, polski nie odbudujecie; owszém ją głębiéj zagrzebiecie. Drugą wieżę Babel na wzgardę naszą, a na pośmiewisko dla tych; co nas w kajdany ustawicznie kują-- wystawicie.

Synowie Izraela! powstrzymajcie kroki wasze abyście wy sami nie byli pisma polskiego zdrajcami.-- Uderzcież się w pierś,- a może się w niéj obraz waszego odbije istnienia.--

My się was nie lękamy;-- lękamy się tylko, byście trędem odszczepieństwa wierną niezarazili trzodę ojczyznie --

Jednakże my wam przebaczamy,- a przebaczamy z serca. Niech wam ojczyzna tego niepamięta.-- Rany nam przez Was zadane, jakkolwiek one są ciężkie; ponieważ rodacy nam je zadali, inne zaś narodowości nam rękę podały;- tém tylko gojemy wspomnieniem„ post tænebras videbimus lucem.“

Dążności nasze było wam wprzód poznać;

„ Bronić zawsze prawdę,
Potępiać zdrożności
Żadną taić wadę;
Te to nasze dążności ”

a potém? — sąd wydać.—-

Cel nasz był, jest, i będzie; czuwać nad dobrem narodu; — potępiać popełnione grzechy przeciwko owemu, a jak Iszkaryota był z włosu czerwonego cechowany; tak my zdrajców kościoła, łotrów bluźniących przeciwko matce naszéj (ojczyznie) w grobie złożonéj, przyciskających wieko trumny by nie zmartwychwstała: -- w łamach naszych cechować będziemy.-

Jak grzech przeciwko Duchowi Św: nie będzie odpuszczony;-- tak grzech przeciwko narodowi;-- nie zostanie zamilczony, chociażby popełniający go był Król, Biskup, lub Plebeusz.

Mówiliśmy że nie zamilczemy błędów, tj. takich, które„ de facto” dowiedzono zostały. Na błędy zaś dla osobistości w kimś spostrzeżone, patryotów w mowie a tchorzów w czynie -- nie damy uwagi. ——

Wy czytelnicy nasi! dajcie się [illegible] z ORŁEM. Bądźcież pewni, że my jesteśmy bezstronni. Każdy z was jest nam równo miły, każdy zarówno w naszych zapisany sercach, albowiem każdy do tego co i my dąży celu tj. do wolności ojczyzny i kościoła; każdy z nas oczekuje chwili wprowadzenia do ziemi obiecanéj.

Jesteśmy bezstronnymi, ponieważ nasze pismo nie ze żebranien, lub tysiącznych zawiązane składek, tylko z własnych funduszów, dla tego téż nie ma powodu, byśmy się tylko pewnéj trzymali strony. ——

Wy zaś kapłani! jeżeli czasem szorstkie napotkacie ustępy, przypiściež winę tym, którzy nas do tego zniewolili kroku.

Chcąc widzieć postęp w narodzie, kara publiczna nastąpić musi. Pomnijcie; że w liczbie dwonastu Apostołów już jeden był zdrajcą, co targał się na krew Zbawiciela. A jak Chrystus wobec pozostałych Apostołów zdrajcę ukarał mówiąc;„ co chcesz czynić, czyń rychléj” tak i my wobec narodu musiemy i mamy nawet za święty obowiązek, zdrajców kościoła i ojczyzny skarcić i przeciwko nim wystąpić. ——

Kościół nasz gwałt cierpi, ojczyzna w grobie złożona.

„Jakże nie płakać gdy boli
Jakże nie jęczeć w niewoli„?

Zaiste płaczą w boleściach bracia nasi co żyją w krwiożerczych szponach rozbestwionéj moskwy. -- Jęczą w niewoli rządu i władzy duchowéj nasi kapłani, którzy niechcąc być posługaczami moskwy, i Judaszami krwi Zbawiciela, zostają wprzód suspendowani od obowiązków kościelnych; a w końcu filuternie na Sybir internowani. ——

Aby was przekonać o stanie kościoła na Litwie pod rządem Nerona w wieku 19tym, umieszczamy tu cyrkularz Ks. Stanisława Piotrowicza, do księży i wiernych dekanatu Wileńskiego na Litwie. Jeżeli tenże kapłan niewachał się wśród morderców wydać w téj treści swe pismo; jeżeli jemu śmierć była milszą, niż naoczne rządy łotrostwa, niechaj nam w wolnym będzie kraja jedno dodać słowo w obronie kościoła; nacechować łotrów i zdrajców ojczyzny; zauszników i posługaczy moskiewskich. Oby Żyliński z zausznikami swemi nigdy nie był się rodził? Oby krew tylu niewinnych kapłanów i dusz wiernych z jego przyczyny wywiezionych lub powoli schyznie wydanych, -- spadła na duszę Jego. -- Oby łzy narodu były w stanie zmiękczyć serce Jego, by co rychléj uznał błędy swoje.

Oby prędzéj nim spełni kielich wszelkich zbrodni, i cały zdradzi naród uznał „ tenże zaprawdę jest naród wybrany.“

Naostatek!-- Cośmy powiedzieli;- powiedzieliśmy z danych nam powodów.-- Skreśliliśmy to ręką,--- żadną zdradą i podłością nie zmazaną.- Mowa nasza ściąga się do tych; którzy z Setnikiem wyznać muszą„ moja wina.“-- Sądźcież nas z słów naszych Szanowni Panowie pięknych pokoji,-- którzy nie daliście do nich orłowi polskiemu przystępu,- by owych nie skalał prawdą i moralnością. -- Rozbierajcież każde słowo nasze,- ważcież wartość jego-- lecz!-- wagą sprawiedliwości.-- Zostaniecie wstecz pługa dla nowéj ojczyzny; -- szczęść wam, ale nie sądź was Boże.

Ty zaś ludu Polski i rzymsko-katolicki, któryś zachował upominek twych matek wśród cierpień i nieszczęść dziennych, któryś naszego ORŁA do twych przyjął hatek i z ciekawością go czytasz, a z serca wspierasz; ——niegorsz się z mędrców świata. -- lituj się nad ich ciemnotą; a od nas przyjmiéj słowo„ niech Ci wyższa ręka naszą okaże wdzięczność.“ ——

Słowa nasze do obie prześlemy półkule, ziemi, a nawet gdybyśmy nie mieli na względzie zniewagi dla pisma polskiego; posłalibyśmy je ną zbroczony krwią polską tron petersburski, dając dowód nikczemnikowi; że chociaż braci naszych w kraju wygnębić poprzysiągł, nowi Lewici, na wolnéj ziemi, powstają;- że głos ich nigdy o sprawiedliwość upominać się nie poprzestanie.--

My zaś nie obawiając się żadnéj świata mocy, mowę naszą stwierdzamy podpisem własnoręcznym.

A. SACCONI DR. MED.
WŁAŚCICIEL i WYDAWCA „ Orł. Pol.”
Dano w kancelaryi naszéj dn. 18 Ma. 1870.

Z LITWY.

Cyrkularz

Ks. STANISŁAWA PIOTROWICZA
DO DUCHOWIEŃSTWA DEKANATU
WILEŃSKIEGO.

Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: kto nie wchodzi przeze drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca. Św: Jan X. 1.

Złodziej nie przychodzi jedno żeby kradł, zabijał i tracił. Św: Jan X 10

Prześladowali mnie i was prześladować będą. Św. Jan X. 20.

Święta wiara, którą dzięki sile dobrodziejstwa bożego wyznajemy, nazywa się rzymsko a nie petersbursko katolicka, dla tego, że widomą głową św: rzymsko katolickiego jest biskup rzymski; innéj zaś widoméj głowy nigdy nie bywało. Do tego biskupa rzymskiego, którego nazywano Papieżem, Ojcem św: Chrystus powiedział: „ Paś owce moje, paś baranki moje. ” Św: Jan XXI 17. Weźmij klucze królestwa niebieskiego: co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a co rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązaném i w niebie. Mat: XVI 19. I oto już około 2000 lat jak pasterz ten widocznie zarządza kościołem Zbawiciela gdyż mu powiedano: „ Ty jesteś opoka, na téj opoce zbudnję kościół mój a bramy piekielne nie zwyciężą go. ”

Komuż nie wiadomo z historyi rzymsko-katolickiego kościoła, ile razy piekielne siły, ile razy ludzkie namiętności powstawały przeciw władzy Ojca św; ile razy wypisywali oni, śmiertelną ręką: grób dla prawdziwéj wiary. Ciągle, uderzają pasterza, aby rozpierzchnąć owce.” Marek XIV. 27.

Dla ciągłéj wojny katolickiego kościoła z djabłem i jego zwolennikami kościół ten nazywa się wojującym. Walka ta zaczyna się od czasów Zbawiciela, którego namiętności ludzkie rozpięły na krzyżu, a przedłuża się

do naszych czasów i dalej trwać będzie, gdyż „prześladowali mnie i was prześladować będą.“ Św. Jan XV. 20, dopóki nie będzie „jeden pasterz i jedna owczarnia.” Św. Jan X. 16. Któż potrafi wyliczyć wszystkich wrogów prawdziwéj wiary, z któremi należało się bić w ciągu 19 wieków. Gdzież oni są? Wielu znikło tak, że zaledwie znane nam dziś ich imiona z ksiąg historyi kościoła; wszyscy zaś inni po większéj części ustali w nierównym boju, gdyż „ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończynia świata.” Św. Mateusz XXVIII. 20 i rzucili się w objęcia matki kościoła. Najokrutniejszy wróg jego Turek i ten zmiękł i podaje rękę prawdziwéj naszéj wierze. Jedna tylko schizma jak dziki zwierz, lub lepiéj, jak pies wściekły rzuca się na wszystko, co napotyka rzymsko-katolickiego.

Biskupi i duchowni oderwani od stad swoich, rozpędzen po obszernych stepach, na których schizma panuje. Wielu z nich nie doszedłszy do miejsca przeznaczenia, od głodu, zimna i zwierzęcego obejścia, w okropnych męczarniach, pozbawieni duchowéj i fizycznéj pomocy, kończyli swój żywot. Z niewielu pozostałymi schizma postępuje równie okrutnie. Jak mówi przysłowie: w mętnéj wodzie łowią ryby: schizma przedewszystkiém zmąciła wszelki porządek, tak potrzebny wszędzie, a szczególniéj w hierarchii prawdziwego Kościoła. Porządek ten, jak wiadomo, polega na władzy wyższych i posłuszeństwie niższych. Rozpędziwszy naszych biskupów, w których ręku wyższa władza duchowna, schizma oddała tę władzę w ręce odstępców katolicyzmu i w ręce policyi. I oto święta władza w czyichże teraz rękach? Ileż smutku doznaje wiara Pańska, mając takich naczelników. Schizma dokazawszy tego, że nie ma pasterza, którýby „duszę swą położył za owce swoje, a tylko „najemnik, którego nie są owce”, tak urządziła, że dość jednego słowa stanowczego (urzędnik policyjny, zarządzający policyą w okręgu czyli stanie, rodzaj komisarza policyi), jednéj skargi sołtysa, żeby oderwać pasterza od stada. którém zarządzał w ciągu wielu lat, albo przynajmniej zamknąć go na zawsze w klasztorze. Parafia zaś zostawia się bez żadnéj pomocy duchownéj, tylko dla tego, żeby nieszczęśni parafianie, pozbawieni pasterza, zwracali się do schizmy, na każdym kroku posiadającéj swe cerkwie, po większéj części z naszych przerobione kościołów. Prześladowanie świętéj wiary tak straszne, że natrafiają się parafie, mające po 10, 000 i więcéj parafian, a tylko jednego proboszcza i to nieraz obciążonego wiekiem lub niemocą. Wikarych nie uważa rząd za potrzebnych, a przytém ich już wcale nie ma. Od 1863 do 1870 r. wysłano, umarło, lub zamęczono w jednéj wileńskiéj dyecezyi wiele set duchownych rzymsko kat. wyznania; a do wyświęcenia w tym czasie nie dopuszczono nawet 10. Biedni uczniowie rzym. kat. seminaryum, straciwszy tyle czasu i pozbawieni nadziei, aby kiedykolwiek mogli być wyświęceni, musieli opuścić zakład. A tak u nas w Wilnie, po połączeniu mińskiego seminaryum z wileńskiém, znajduje się tylko dziewięciu uczniów; wtedy, kiedy w jednem wileńskiém seminaryum, nie licząc nowicyatów klasztornych, było zawsze przeszło 100 uczniów.

Przy tak wielce rażącym niedostatku duchowieństwa, dzieci bez chrztu? ilu chorych umiera bez spowiedzi, komunji i namaszczenia? Wszystkie te dusze pójdą do nieba, jak krew niewinnego Abla, przelana bratobójczą ręką. I w saméj rzeczy, ile tu schizma ma podobieństwa do okrutnego Kaina, a prześladowany w Rosyi katolicyzm z poczciwym Ablem. Nasze duchowne nauki, nasze miłe Bogu ofiary, nasze rozszerzenie wiary, wszystko to wzbudza straszną zawiść w sercu schizmy i ona jak drugi bratobójca ciągle pędzi naszych współwyznawców na stepy obszerne swego królestwa, i to nie raptem, jak Kain, ale męczeńską śmiercią głodu i zimna pozbawia ich życia. Nagradzając odstępców, a surowie postępując z wierzącymi, schizma przemieniła wiele milionów unitów na prawosławie po powstaniu w 1831 r. Syta i uradowana z téj ofiary, ogryzła kości, nie rzucają się na pozostałe stado Chrystusa a tylko za cenę 30 rubli, przy pomocy ślubów i innych niższych środków łowiła pojedyńczych. Ale z czasem dokuczała jéj ta łagodność i usłyszano głos: precz z Dominus vobiscum, i znów schizma wyczekiwała tylko sposobnéj chwili, żeby z całą wściekłością rzucić się na wierzących. Rok 1863 dał schizmie dogodny powód do spełnienia wszystkich swoich piekielnych przedsięwzięć. Prawda nie potrzebuje żadnych zamętów ani szczególnych okoliczności, aby wznieść dobroczynny swój głos; ona zawsze, jak żywa woda, otrzymawszy początek od Boga, płynie dla szczęścia ludu. Lecz kłamstwo, ta córka piekła, jak złodziej lub rozbójnik ciągle z przepaści dopatruje stósownych okoliczności, cienia nocy, snu stróża, uciszenia się psów, żeby spełnić swój zły zamiar. Faryzeusze i inni źli ludzie, jakkolwiek chcieli śmierci Zbawiciela, nie mogli nic innego zrobić, tylko ogłosili przed ludem i rządem, że on buntownik, jak tu mówią powstańce. „On buntuje naród“, Łuk. XXIII 2. „Nie mamy króla ale cesarza“, św. Jan XIX 15. Neron, zabójca matki, także wszczął pierwsze ogólne prześladowanie chrześcian, nie dla tego, że oni chrześcianie, ale dla tego, że szkodliwi rządowie i ludu, że oni podpalili Rzym, chociaż on sam podłożył ogień. Tych samy[illegible]e używał djabeł dla zni[illegible]tusa.

Kłamstw[illegible]ny wróg prawdy, wcale z nią nie może używać innych środków, jak sobie właściwych, tj. kłamstwa. To samo czyni schizma nie będąc w możności prowadzenia z katolicyzmem moralnéj walki, bronią słowa i prawdziwéj nauki, ona w całém dziennikarstwie swego cesarstwa oświadcza, że katolicyzm to bunt przeciw rządowi i szkoda narodu. I oto znowu z całym zapędem rzuciła się na nieszczęsną ofiarę, czego od dawną pragnęła. Powstanie na Litwie w 1863 r. trwało zaledwie 3-4 miesięcy a prześladowanie katolicyzmu trwa już ósmy rok. Ósmy już rok, jak schizma zapuściła w nieszczęsną ofiarę ostre swe pazury i rzuca skrwawioną po obszarach swego państwa, nasłuchując, czy jeszcze oddycha. Kogoż to prześladują? Powstańców. Tych dawno nie ma. Spokojnych mieszkańców, winnych o tyle tylko, że są katolikami i że schizma szuka przyczepki jak wilk, co narzekał na baranka, że mąci mu wodę.

W 1863 r. w miesiącu maju powstanie było już ukończone. Narbut zabity, Sierakowski ranony i wzięty do niewoli; inne drobne oddziały rozproszone. Nagle zjawia się Murawiew, dostojny wyznawca a razem główny apostół schizmy na Litwie, słowem chciwe krwi zwierzę. On przybył nie uśmierzać powstanie, gdyż takowe istotnie już nie istniało, ale pod nazwą rzuszczenia kraju wytępić do szczętu św. katolicką wiarę. Apostół ten w pierwszym kroku wykazał swoje piekielne posłannictwo. Pierwszą ofiarą, na którą się rzucił, był ks. Stanisław Iszora, wikary żołudzkiego parafialnego kościoła, którego przywiązał do słupa i zabił, za to tylko, iż ksiądz ten przymuszon przez powstańców przeczytał manifest tak zwanego rządu narodowego a potém się stawił do powiatowego miasta Lidy i oddał się w ręce władzy. Drugą ofiarą także był [illegible] Ziemacki, proboszcz parafii wywiorskiéj, starzec znany wszystkim ze swego bojaźliwego usposobienia. Tenże przyciśnięty przez zbrojnych powstańców także przeczytał ten sam manifest i za to zabity. Tak Murawiew rozpoczął swoje dzieło, tak je i skończył. Zabijać niewinnych, wysyłać na zasadzie czysto kłamliwych denuncyacyi, burzyć kościoły. rozpędzać bez wyjątku wszystkich mnichów i mniszki, słowem tępić św. rzymsko-katolicką wiarę, to było jego zadaniem. Dla prędszego skutku piekielnego swego zamysłu Murawiew wysłał wileńskiego biskupa Krasińskiego, a sam trzymając w ręku kule i powrozy, zaczął rządzić kościołem. Żeby okazać swą mniemaną sprawiedliwość, prześladując tysiące niewinnych księży, wybrał on jednego, znanego z niezbyt pięknego charakteru; i osypawszy go krzyżami, wprowadził do wileńskiéj rzym. kat. kapituły, nie pytając się ani woli biskupa, ani nawet zgody kapituły. Ten pseudo prałat, widząc siebie opuszczonym w kapitule jak parszywa owca, dobrał sobie dwóch jeszcze lepszych od siebie i przemocą naczelnika kraju wprowadził ich także do kapituły. Jak mówi łacińskie przysłowie: omne trinum perfectum. Trzéj rządowi prałaci w rzym. kat. kościele zostawieni nam byli przez Murawiewa jako początek słabości, mającéj z czasem zepsuć całe ciało, na co istotnie teraz ze łzami patrzymy.

Prześladując pasterzy Murawiew niemniéj okrutnie postępował ze wszystkiemi naszemi współwyznawcami. Jak tylko kto katolik. chociażby był najuczciwszy i przywiązany do rządu jak pięs do pana, traci miejsce i nigdzie go nie przyjmą. Katolicy właściciele ziemi lub domów obłożoni kontrybucyami, różnemi podatkami, tak że skarb pożerając cały dochód z domów i ziemi pozbawia ich ostatniego kęsa powszedniego chleba. Patrząc na naszych współwyznawców, na ich przerażenie, nędzę, cierpienia, na ich nieraz męczeńską z głodu i tęsknoty śmierć, na nieszczęśliwe ich dzieci, które ledwie zacząwszy młodzieńcze życie, już cierpią ze swemi rodzicami za to tylko, że wyznają świętą rzym. kat. wiarę, serce z żyma się z bólu i mimowolnie z głębi duszy wyrywa okrzyk: przeklęta schizma. Jeżeli takie ruszczenie dzieje się w stołecznym grodzie Litwy, cóż mówić o powiatach, gdzie jeden wojenny naczelnik przed drugim, jeden sprawnik przed drugim sprawnikiem, stanowy przed stanowym, pośrednicy pokoju, sołtysi, żandarmi, słowem wszyscy naczelnicy wyprzedzają się nawzajem w tak zwanem ruszczeniu kraju, byle tylko zwrócić na siebie uwagę wielkiego męża naczelnika kraju i dostać krzyż, nagrodę pieniężną, mieć prawo kupić skonfiskowany majątek wartości bodaj 100 tysięcy rubli, nie mając ani kopiejki w kieszeni. Żyd pożyczy pieniędzy a ja jemu las oddam, ot i nowy właściciel na ziemi litewskiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCA LWOWSKA.

OSIECKI JAN.

(Ciąg dalszy patrz No 7.)

Sztucznie wywołane rozruchy w Pradze i Krakowie, które spowodowały bombardowanie tych miast, tym łatwiéj dały się wywołać we Lwowie, i dnia 2go listopada 1848 r. wschodzące słońce, po raz ostatni przyświecało mieszkańcom konstytucyjnego miasta. Barykady piętrzyły się po wszystkich ulicach Lwowa, wojsko okalało zewsząd miasto; armaty zataczano na wolne jeszcze place i przygotowywała się straszna katastrofa, choć jeszcze nie zagoiły się rany, jakie rząd sztucznie wywołaną rzezią zadał narodowi w r. 1846. Na szczycie jednéj barykady w rynku, jakiś młodzian stał ciągle strzały artylerzystom stojącym przy bateryi na placu mariackim, kilku ich padło i wkrótce nastąpił rozkaz dawania ognia. Zagrzmiały działa i nagle zrobiły wyłom w barykadzie a młodzieniec stojący na niéj padł prawie nieżywy. Gdy go wniesiono na dziedziniec ratusza, poznano w nim na pół żywego Osieckiego. Złożono go na kamieniach, lecz wkrótce rozległ się okrzyk zgrozy i przestrachu: ratusz gore!.... a waląca się wieża groziła przysypaniem swemi gruzami wszystkich tych którzy u jéj podnóża szukali schronienia.

Kilku więc kolegów porwali na ręce O. i unieśli do swego pomieszkania gdzie złożony ciężką chorobą przebył sześć tygodni w łóżku.

Widząc że wszystkie usiłowania jego o dobro kraju uleciały z dymem pożaru, który miasto Lwów, za swe konstytucyjne wyznania i dążności, o mało w kupę gruzów nie zamienił, postanowił wziąść czynny udział w walce, jaką sąsiednie Węgry o niepodległość swą toczyły; w tym celu wraz z licznym zastępem ochotników, udał się w drogę po za Karpaty. Gdy [illegible] był bliski swego celu, pojmany przez zgraję zbuntowanego chłopstwa, którą rządowi podobało się nazwać „ pospolitém ruszeniem” został wraz z 70 towarzyszami odstawiony do Lwowa i wtrącony do więzienia. Śledztwo sądu wojennego trwało siedem miesięcy; pod ten czas wypracował 1sze historyczne dzieło p. n. „Polska w niewoli.” Były to studja krytyczne dziejów porozbiorowéj Polski. Mimo że pisanie w więziennéj celi nie było zakazane, to jednak ta mozolna praca uległa konfiskacie a rękopis do dziś dnia spoczywa pewno w archiwach komendy wojskowéj.

Po siedmiomiesięcznem więzieniu, które umyślnie przedłużone aż do ukończenia wojny węgierskiéj (we wrześniu 1849 r.), wypuszczono go na wolność z braku dowodów, i kazano mu natychmiast opuścić Lwów. Stósunki jego familijne, nie dozwoliły mu spełnić ten samowolny rozkaz policyi, więc oparł się jemu i pozostał nadal we Lwowie.

R. 1852 założył we Lwowie popularny bardzo dziennik p. n : „Telegraf„, który doznał wielkiego rozpowszechnienia. Rozwój idei demokratycznych jakie w tem piśmie przeprowadził, tudzież ciągła walka z przestarzałemi przesądami tak zwanego wyższego towarzystwa reprezentowanego przez tak zwane kasyno narodowe, wywołała pojedynek z jednym z przedstawicieli tego towarzystwa, adwokatem Rodakowskim, co następnie spowodowało jego wyjazd ze Lwowa. Pod ten czas zbogacił on scenę lwowską kilkoma sztukami oryginalnemi jak; Zamek Lenckoroński, Jan Tęczyński, dramaty: Zubożały szlachcic, Zbieg, Nazajutrz po ślubie, komedie.

Przybywszy r. 1853 do Wiednia, przyjął urzędowanie w ministerstwie prac publicznych, gdzie oprócz obowiązków biurowych, był korespondentem pism krajowych i zagranicznych, co spowodowało razu jednego ścisłą rewizyą policyjną naprzód w biurze, następnie w pomieszkaniu. Fakt ten świadczy wymownie jak Polak w Austryi przez rząd za wroga bywa poczytywany.

R. 1857 ogłosił w Wiedniu drukiem statystyczne dzieło p. n.: Koleje żelazne w Galicyi. Rozwinął on w tém dziele, jako błogie skutki sprowadzają na przemysł i dobrybyt krajowy, komunikacye lądowe, i wodne i jak koleje budowane być winny aby najmniejszym kapitałem wykonane, jak największe osiągły korzyści. Dziełem tém przyczynił sie nie mało do pomyślności kolei galicyjskich i do wyświecenia prawdziwego przeznaczenia i stanowiska téj instytucyi narodowéj.

R.1858 wezwany został przez domy bankierskie Arnstein i Eskeles, następnie powołany przez rząd królestwa polskiego do Warszawy, celem wytknięcia linii pod kolej żelazną z Warszawy do Lwowa która miała głównie na celu połączyć w prostym kierunku morze Czarne z Bałtykiem. Spełnił on to zadanie z zadowoleniem przedsiębiorców i objaśnieł w dziełku p. n.: La voie communicotive entre la mer Noire et la Baltique, a oprócz tego dzieło jego p n.: Aperça général sur des chemins de fer en Europe, jako téż wiele innych w tym duchu, zjednały mu dyplom na członka honorowego akademii des Arts et Metiers w Paryżu.

Gdy r. 1859 wojna włoska sprowadziła na dom Arnstein i Eskeles bankructwo, budowa kolei warszawsko-lwowskiéj odroczoną została ad calendas græcas. O. powziął wtedy myśli wydawania w Warszawie pisma treści ekonomiczno politycznéj, lecz ówczesny wszechwładca królestwa polskiego, Muchanow, odmówił mu pozwolenia na założenia podobnego dziennika więc myśl swoją uskutecznić postanowił w Wiedniu; jakoż w lipcu 1859 r. wyszedł pierwszy zeszyt ozdobnego illustrowanego pisma p. n.: Postęp. Zabiegliwością swoją wyrobił mu wstęp do królestwa i prowincyi zabranych, a tym sposobem zapewnił pismu fundament bytu, lecz Postęp nie długo cieszył się tém pozwoleniem, bo szereg życiorysów ludzi krajowi prawdziwie zasłużonych jak: Andrzéj Zamoyski, Ludwik Wołowski, Aleksander Walewski, Jan Skrzynecki, Adam Czartoryski, Maurycy Gosowski, Joachim Lelewel, i t p. powodował raz po raz konfiskatę dziennika; a w końcu 1860 r. został Postęp zakazany. Nie lepiéj mu się téż powodziło pod rządem austryackim. Najciekawsza epoka powstania 1863-64. stała się treścią Postępu, dla tego był on poszukiwany i chciwie czytany; lecz bezustanna walka jaką w piśmie tém z zastarzałemi i szkodliwemi przywarami rządu toczył, ściągnęły nań szereg procesów prasowych; i tak artykuł p. n.; Polska w odrodzeniu, w którym gromił rząd że formą a nie istotą jest konstytacyjny, że z jego konstytucyi żadne na kraj nie spływają ulgi, gromił Polaków że swem apatycznem postępowaniem nigdy piędzi ziemi nie zdobędą, bo nie umieją robić nacisku na rząd aby wyjednać sobie choćby tylko tradycyjne prawa, spowodował mu proces o zdradę stanu, który następnie złagodzono na zaburzenie porządku publicznego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

¶ Z dzienników berlińskich dowiadujemy się, że około dn. 26 kwie: przejeżdzało 500 wychodzców z W Ks Poznańskiego, udających do Ameryki południowéj. Dzienniki nie podają, z jakich okolicy Księstwa pochodzili ci ludzie i do jakiéj należeli narodowści; natomiast ubolewają nad tém, że biedni wychodzcy o stósunkach kraju, do którego zamierzają najmniejszego jak się zdaje, nie mają wyobrażenia.

§ Czytamy w Kuryerze Krakowskim: „; Dzienniki berlińskie donoszą, że jenerał Edmund Taczanowski w r 1864 przez sąd stanu zaocznie na śmierć wskazany, powrócił z zagranicy i stawił się dobrowolnie przed sądem i że proces miał się toczyć niebawem w Berlinie, a bronić go będzie znany adwokat Lent z Wrocławia. ” — Już to co najmniéj wiadomość o przebywaniu jenerała Taczanowskiego w Berlinie jest zupełnie zmyśloną, bo nie daléj jak onegdaj szanowny jenerał najspokojniéj się przechadzał po trotoarch krakowskich.—

‡ W Chodzieżu 3 maja przy rozbieraniu mieszkalnego domu proboszczowskiego znaleźli robotnicy garnek z pieniędźmi zawierający kilkaset drobnych polskich monet srebrnych tak starożytnych, że trudno odczytać napisy. Monety te nabył podobno tamtejszy proboszcz.—

‡ Poznań 3 ma: Na placu przed szkołą realną wykończono BASYN do FONTANNY, darowanéj przez pania Berger a przedstawiającéj łabędzia z chłopcem (podług Calide).

Ks. prałat Kazimierz Sosnowski, administrator dyecezyi lubelskiéj; obecnie członek św Soboru. nie mogąc do swéj dyecezyi powrócić, zamyśla jak się dowiaduje Unia, osieść w Galicyi i w tym celu starać się o opróżnione probostwo w Kołomyi. —

‖ ‖ Warszawa 1 ma: Komitet cenzury rozporządził zniszczenie wszystkich książek i broszur pisanych po polsku. Na Saskim placu stawiają w tym celu olbrzymi stos.

Spalenie odbędzie się 3 ma: na podpalacza naznaczony sam Sołowiew — razem z książkami spalone będą wszystkie ukazy carskie jako mieszczące w sobie buntowniczą nazwę:— król polski. Ukaz nowo wydany naznacza

karę śmierci przez powieszenia na tych, coby ustnie lub piśmiennie przypominali; że kiedyś istniało na świecie Królestwo Polskie.

Znowu doszła nas smutna wiadomość, że w okolicy naszéj 27 miasteczek są zamienione ukazem na wsie, a w Piotrkowskim 16 cie poległo pod mieczem owego ukazu. –

Paryż, 3go maja. Journal officel ogłasza depeszę margrabiego Banneville z Rzymu z dnia 28go kwietnia, wraz z doniesieniem do p. Ollivier wystósowanym, że większa część znajdujących się w Rzymie biskupów francuskich wyraża ubolewanie swoje, iż nie mogą wziąść udziału w głosowaniu nad plebiscytem. Oświadczając, że byliby szczęśliwi, gdyby w pośród ludności swych dyecezyi mogli rządowi cesarza dać dowód zaufania i uległości, zapytują się, przejęci życzeniem dania świadectwa w duchu, jaki ich ożywia, czyby głosów własnych i towarzyszących im duchownych nie mogli oddawać w Rzymie w anbasadzie.

Kilka jeszcze osób aresztowano w sprawie zamachu. U adwokata Protot, którego wczoraj aretszowano, znaleziono podobno bardzo kompromitujące pisma.

* Buda dnia 3go maja. W nocy o godzinie 3ciéj nad ranem przebudzeni zostali mieszkańcy staréj Budy grzmotem pochodzącym jakby z wystrzału armatniego, któremu towarzyszyło trzęsienie ziemi. Tym którzy poszli śledzić przyczynę wystrzału, przedstawił się okropny widok. Cały gmach należący do pierwszego towarzystwa akcyjnego rafineryi spirytusu w staréj Budzie stał w płomieniach i oświecał naokół pola i jezioro. W oknach piętrowych stały pośród płomieni postacie ludzkie rzucające wzrok to na buchający za niemi krater płomienny, to na przepaść pod ich nogami, do któréj skok groził śmiercią niechybną:

Niektórzy wyskakując zawiśli na wystających żelaziwach, a buchające płomienia paliły ich członki. Inni znów zeskakiwali odważnie z dachu tylnego budynku piętrowego i łamali ręce i nogi. Lecz te ostatnie wysilenia prawie wszystkich były daremne. Jeden maszynista tylko ocalał wyskoczywszy przez okno szczęśliwie, czterych innych, którzy w równy sposób się ratowali, znaleziono wprawdzie nie tkniętych od ognia, lecz tak pokaleczonych że trudno myśleć o ich ocaleniu. Wydobyto 12-14 trupów spalonych do nie poznania na węgiel. Ile ofiar padło przy téj katastrofie nie jest jeszcze sprawdzonem. W saméj fabryce sprawił pożar ogromne spustoszenie; wszystkie aparaty; machiny zdruzgotane, przedstawiają jedną kupę żelaziwa. Olbrzymi kocioł, spadający z góry poczynił te spustoszenia, a nadto zgniótł sklepienie piwnic, w których mają się znajdować również ciała zabitych robotników. Powodem wybuchu miało być pęknięcie retorty rezerwowéj w skutek zaniedbania.

Wiadomości miejscowe.

Nowy York 18go maja. Do zwykłej sali posiedzień zebrali się członkowie towarzystwa Kościuszki w Nowym Yorku dla dopełnienia wyboru członków do Komitetu na rok 1870.

Komissya na poprzednim zgromadzeniu wyznaczona złożyła sprowozdania, że rachunki z roku upłynionego znalazła w największym porządku.

Komitet na rok 1870 obrano przewarzającą większością z tych samych osób które dotąd urzędowały, to jest prezydent Antoni Kopankiewicz, Vice prezydent Tomasz Grodzki -- Kassyer Ignacy Szczepanowski - Sekretarze: Antoni Janicki i Antoni Szmyt.

Sekretarz jeneralny aż dotąd sprawował obowiązki bez wynagrodzenia. Brat Krzemieński przedstawił zgromadzeniu aby oceniając tylo lutnie bez interesowne prace, brata Janickiego, przyznano mu za dalsze pełnienie służby sekretarza pewne wynagrodzenie -- Wniosek prawie jednogłośnie przyjęty, wyznaczając sekretarzowi dwadzieścia cztery dollary rocznie.

Następnie wyznaczono komissyą do przejrzenia dotychczas obowiązującéj ustawy, i zaprojektowania poprawek tych artykułów, które scieśniały rozwój towarzystwa. Do téj komissyi powołano braci Latuszewskiego, Drozdowskiego, Krzemińskiego, Kopankiewicza Biskupskiego, Klisa i Rowerskiego.

Wiadomo że w Nowym Jorku są trzy towarzystwa polskie, o towarzystwie Kościuszki i Lutni polskiéj ORZEŁ umieszcza sprawozdania - o trzecim zaś co robi, i czy co robi, dotąd nie czytamy, i dla tego wołamy za przykładem starego testamentu "Adamie gdzie jesteś? ukaż że się, chociażby zasłonion figowym liściem! —

To pytanie zrobić widzieliśmy potrzebę bo ile wiemy nosi towarzystwo to nazwę,, Związku narodowego polskiego w Nowym Jorku" nie jako więc chce, a przy najmniéj uważa się za reprezentujące ogół interesów i wogóle polaków - obowiązano i obowiązek ten czuć powinno do publicznéj odpowiedzi przed reprezentowanemi.

Dopóki nie było organu polskiego, wolno było zamykać się związkowi, - i przed krótko widzącemi mógł znajdować usprawiedliwienie - dziś przeciwnie - dziś ogół ma prawo żądać publicznych sprawozdań - chociażby tylko z tych czynności, do których ogół rękę przykłada n. p. czy nie nakazuje porządek rzeczy, złożyć rachunek z zebranych summ na obchód unii Lubelskiéj od 11go Sierpnia 1869? jakie związek przedsięwziął kroki, dla nadania życia uchwałom ogółu zapadłym 11go. Sierpnia 1870, 22 Stycznia 1869!! --

Alcibiades

COLUMBUS Ohio - Nowy Mormon. Pewien człowiek nazwiskiem OHLEN wkręciwszy się do domu bardzo zacnéj tutajszéj familii w Columbus O. w któréj trzy córki 18 17 i 16 lat do brzemienności doprowadził. Średnia z tych w zeszłym tygodniu powiła dziecię, które to uwodziciel a razem i ojciec zabił w kistkę i na cmentarzu St. Patrycego pochował. Ohlen, który miał najstarszą poślubić, a dwie młodsze matkami zrobił, jest w rękach władzy; jako morderca. Lecz jednakże podług Westb:" wiele innych panien z jego przyczyny mają być matkami.

Cincinnati, 19go maja. W tych dniach wydano tu rozkaz urzędowy aby w piwiarniach - szynkach -- cukierniach, w niedzielę drzwi frontowe pozamykane były. Rozkaz ten jednakże szczelnie nie jest przestrzegany, w prawdzie drzwi frontowe są zamknięte, lecz mieszkańcy, którzy pragną aby byli napojeni, a łakną; aby się nakarmić mogli, trzymają się zasady, -- z powodu reperatury z frontu —wchód z tyłu." ——

Włoski malarz portretów, Pan Rossi został wczoraj przez explozyą petroleowéj lampy opalony, że w kilku godzinach wyzionął ducha. ——

Z Cincinnati O: donosi korespondent. Polonia jest rozdwojona na dwie partye. Jedna wolnomyślących; a druga zawiązuje towarzystwo pod nazwą,, Polsko Katolickie" Ostatnie sprawiło chorągiew w konfederackim kolorze z ORŁEM Polskim (białym) na jednéj, — a z obrazem Boga Dziewicy na drugiéj stronie. Chorągiew ta będzie skończoną 25go Czerwca, a poświęconą 3go Lipca. W ten dzień wychodzimy z processyą w towarzystwie niemiecko-katolickiem zwaném Kasino, a tento będzie dowód wskazany odrodkom; że jeszcze duch religijnéj Polski nie wygasł.

Zeszłego tygodnia Obywatelka nasza Pani Tecław złamała prawą rękę, spadłszy ze schodów.

MILWAUKEE 16go maja. Przybył tu do nas Ks. Radowicz z Rzymu. Staramy się aby tenże kapłan u nas pozostał. Zdołamy działać że tenże zostanie naszym proboszczem, Polonia w Milwaukee kwitnąć będzie; któréj jest tu bardzo wiele.

W prawdzie mamy tu księdza, ale tenże dobrze po polsku nie mówi, jest on Wasser deutsch Pole, i on wcale w patryotyczne rzeczy się nie wdaje, bo niedziw jeżli samemu serca brakuje polskiego.

W innym względzie jest on bardzo moralny - wzorowy - i przykładny kapłan. - Zawiązało się tu także drugie towarzystwo dla kobiet, a to tylko za staraniem uczciwego księdza Dąbrowskiego, który się u nas tymczasowo bawi. ———

Milwaukee 21go maja. Dnia 8go maja w uroczystość św. Stanisława patrona i opiekuna naszego, zostało pod przewodnictwem Ks. Dąbrowskiego i staraniem Pana Daszkowskiego założone nowe towarzystwo polskie pod tytułem Św. Stanisława Kostki. Zaraz z pierwszą chwilą przystało członków piędziesięciu, a co dzień więcéj przybywa. — W chwili nowego życia smutna dochodzi nas wiadomość, że ks Dąbrowski zostaje przeniesiony na probostwo do Stevens Point Wis.— Wszelkie zabiegi nasze zostają daremne, by nam Ojca i kapłana wśród nas pozostawiono. — Lecz my nigdy niezapomniemy o tobie drogi proboszczu, przyjm słowa wdzięczności i uszanowania od nas. –

Nie zapominaj o dawnéj, tobie wiernéj trzodzie. My pamięć o Tobie Ks. Proboszczu nigdy z serc nie wymażem naszych, tyś bowiem nas do jedności doprowadził, dałeś nam pokój, — niechajże niepokój życia Twego nigdy niezakłóci. ——

La Crosse 15go maja. Parowiec ,,War Eagle" o godzinie 12 1-2 w nocy spalił się zupełnie. Przez nieostrożność robotników zapaliła się beczka z petroleum, co w oka-mgnieniu sprawiło ogromny pożar. Na okręcie znajdowały się dwie beczki z prochem. Dostawszy się płomienia do owych wzmogły pożar tém bardziéj, że dworzec koleji żelaznej i przyległe budynki w popiół obrócił. – Pasażerowie nie mając żadnego ratunku po wskakiwali do wody, jednakże tylko dwie padły ofiary, jeden czarny robotnik na okręcie, i jeden chłopiec z La Crosse. -- Towarzystwo koleji poniosło straty około $ 200, 000, parowiec zaś $ 30, 000, który nie był zabezpieczony. ———

(Nadesłane.)

Princenton, Wis. 19go maja. Od przewodniéj niedzieli do tego czasu, w okolicy miasta naszego następujące osoby wstąpiły w stan małżeński:

Jakób Labuj z panną Jozefą Wolszeską oboje z Princeton. ——

Marcin Labuj z panną Jozefą Horentką oboje z Princeton. ——

Stanisław Warsztok z Trempleau Wis. z panną Franciszką Jarzyna z Princeton. —

Michał Neuman z Beaver Dam, z panną Maryanną Labuj z Princeton. ——

T. Salvin z Harisville Wis, z p: Herman z Princeton. ——

Stevens Point. Wis. Radość zabłysła w sercach naszych po odebraniu wiadomości; że nasza parafia, która już od dwóch lat osierocona była bez Księdza, znowu dostanie Proboszcza X. Dąbrowskiego. Mamy nadzieję, że nowy proboszcz nie będzie sprowadzał KUR z Gdańska, któréby dwa jaja na dzień niosły: Ta kura, co teraz w Trempeleau dwa jaja niesie była i u nas. Lecz to wielka bieda dla téj kury dwa jaja na dzień niesić, albowiem gdy ona zaczęła gdakać w plebanii; było ją słychać w Stevens Point.

Biedne KURSKO, musi się ono niemało nacierpieć.

CHESTER Illi. 8go maja. Polacy tutajsi odprawiali z ks. Matauszkim trzydniową missyą. Zebrali się bardzo licznie mimo naglącéj pracy w polach Przez trzy dni był mały kościołek niemiecki przepełniony wierną dziatwą naszą. Zgoda i jedność kwitnie między naszemi, przez co wspólnie budują z niemcami kościół, aby osiągnąć równe prawo zaintonowania polską piersią,, Zaczniejcie usta nasze chwalić Pannę świętą."

(Oby nasi rodacy za wzorem małéj garsztki rodaków z Chester postąpić raczyli i nasamprzód w jedno zlali się serce, a mała garsztka Lewitów z czasem utworzyła miasto. Szczęść wam Boże waszéj pracy. Doda. Redakcyi.)

Chicago Illi: 16go maja. I. D, Webster, który od kilku lat był agentem towarowych pociągów koleji Chicago i St Louis, zastrzelił się dzisiaj. — Nieszczęście familijne miało być przyczyną somobójstwa. —

Cairo, Illi, 16 maja. Hotel St. Nicolas dzisiejszéj nocy zupełnie zgorzał. Kilka osób zostało zabitych przez walące się mury. Budynek był zabezpieczony na $ 50, 000, a meble i inne sprzęty na 3, 500. — Przyczyna pożaru do dziś jeszcze jest niewiadomą.

Detroit- Mich. 16go maja. Sześdziesięcio-letni starzec nazwiskiem Geo. II Chambers zastrzelił się dziś rano. Sądzą że do samobójstwa przyczyniło się pomieszanie zmysłów. —

W mieście Bag. zastrzelił się 14go maja. o godzinie 1 1-2 z południa młodzieniec nazwiskiem Frank Wagner, którego ślub miał być o godzinie 2giéj tego samego dnia. – Przyczyny samobójstwa niewiadomo. --

ST LOUIS 21go maja. Nasi słowianie (czesi) budują pod przewodnictwem Ks. Hesson nowy czeski kościół. Pierwszy który za staraniem Ks. Lipowskiego zbudowano przed kilku laty już jest za szczupły. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się dn: 22 b. m. w wielkiéj uroczystości.

GLENCOE, Mo 18 maja. Pół mili od stacyi Eureka została pewna kobieta trzymająca gospodę dla robotników koleji zabitą. Katastrofa w następujący działa się sposób.

Pewien człowiek przyszedłszy do zawiadowcy koleji, prosząc go o robotę; -- którą natychmiast dostał. - Zawiadowca posłał go aby zjadł śniadanie. -- Człowiek posiliwszy się, wychodząc wyjął pistolet i strzelił do niewiasty. Kula przeszyła jéj szyję, i powaliła ofiarę bez życia. - Człowiek ten natychmiast szukał swego ocalenia ucieczką. - Fyzognomii jest: wysoki i silnie zbudowany; nie miał na sobie surduta, tylko ciemno kolorową koszulę, i trzewiki gwoździami podkute. --

] HAMBURG Jo: Wczoraj (15 ma) wybuchł tu pożar zaraz z południa. Towarzysząc wielki wiatr rozniósł płomienia na całe miasteczko, które w bardzo krótkim czasie w popiół zamienił. Miasteczko składało się z 500 domów. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

OTTAWA, Canada, 16 maja. Poborca jeneralny i Prezydent państwa KENNY, są mianowani jako Leutnant guwerner Nowéj Scotii, na czas nieobecności Jenerała Dogle.

TORONTO, Canada 16 maja. Dwie kompanie wojska wyszły dziś ku Red River. Komando ,,Rescue" zostało przeznaczone nad St: Mary rzekę, ażeby ,,Fenier" przyjść w pomoc. ———

|| Omaha Nebreska 16 ma: Na kansas Pacific koleji zostało wczoraj przez Indian 30 ludzi zabitych, oprócz tego ujęli 100 sztuk bydła- Wojsko jest za niemi w pogoni, sądząc że skradzione bydło tymże odebrać zdoła.

Salt Lake 14go maja. Dwadzieścia familii z Jozefickich Mormonów składających razem 100 osób, opuściło tego tygodnia Utah, wyjechali do swych okolic na wschód.

Chicago Illi. 23go maja. Biskup Foley zamyśla pałac swój, w którym obecnie zamieszkuje na benefit Dyecezyi sprzedać, a w szczuplejszym mieszkaniu się ograniczyć.

Do 1go Lipca

wyjdą tylko dwa numer:

9ty i 10ty tj: 14 i 28go p: m:

Z dniem 1go Lipca zaczyna się drugie pół-rocze i orzeł polski będzie wychodził co

tydzien

i to co Czwartek!!

aby każdy z czytelników mógł swój numer na niedzielę odebrać. Co czwartek (rano) będzie wydawany na POCZTE.

Abonenci zapisujący się od numeru 7go których przedpłatę $ 1 50 odebraliśmy i takową; na następne PÓŁROCZE przyjmujemy.

Upraszamy zaś tychże o łaskawe nam nadesłanie tylko 40 centów za numera wychodzące do 1go Lipca to jest 10 centów za każdy numer.

!!! CZYTAJCIE !!

Z różnych stron dochodzą nas smutne zażalenia, że czytelnicy nasi nie odbierają WCALE albo też nieregularnie ORŁA.

Panowie! Słowem honoru zaręczamy; że każdą razą każdemu należący się numer bywa posyłany.

Dla jakich byśmy powodów mieli numer zatrzymywać? Nie byłoby to naszą własną stratą???— Obecnie mamy 194 abonentów tu w kraju,– do Europy wysyłamy 13 każdą jednak razą 600 odciskamy numerów. Nieodbieranie regularne przypisujemy pocztom; zaś WCALE nieodbieranie niedokładnym przypisujemy adresom. I tak podajemy wam z dziesiątków jeden adres ,, Nazwisko i imie tak napisane że jeżli go Pan Bóg tak zna jak my go wyczytać zdołamy doprawdy nie wnijdzie do nieba.

Za pocztę podał ,,Śwaty Juzek" a państwo podał ,,Swiec i farmios"

Pytamy się więc, kto iest z Was, któryby się podjął posłać gazety temu wiarusowi aby on je odebrał? My nigdy! albowiem żadna taka poczta nie istnieje a co gorsza pod państwem, on biedny rozumie stan swój. - Podawajac takie adresa czyż wymagać można odbieranie gazet? USILNIE UPRASZAMY, aby każdy podał nam najdokładniejszy adres, a panowie z wielkich miast, i ci wszyscy którzy osobno swoje gazety odbierać zechcą, taby najdaléj do 15go Czerwca swoje nam nadesłali. ———

Kto zaś nie umie pisać po angielsku, niech poprosi swego pocztowego, a ten mu te przysługę uczyni, i napisze mu dokładnie. Wtenczas zaręczamy że każdy swoją gazetę zawsze odbierze. Daléj oznajmujemy że od 1go Lipca wszędzie będziemy posyłać numera pojedyńczo, oprócz następujących miejsc:

CHESTER, Illi. na ręce pocztowego. Milwaukee —— Pana agenta Szczepankiewicza.

STEVENS Point na rece pana agenta Kuklińskiego.

PRAIRIE Ellis P. O. na rece pana agenta Gillmeystra.

PRINCETON, Wis, na ręce Pana agenta Jaćkowskiego.

WINONA, na rece Pana agenta Pehlera.

LOUISVILLE, na ręce Pana agenta Nowickiego.

Bandera, Texas na ręce Pana agenta Anderwald.

Grand Rapids, Mich na ręce Pana agenta Popowskiego.

Panna Maria Texas, na rece Pana agenta Kiełbasy. ——

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

OD 17 DO 24 B. M.

Odebrano następujące listy.

Charles Rice, Mount Carmel Pa
Nowerski, Boston --- Mass
Łabuj. Princeton Wis
Daszkowski, Milwaukee
Szczepankiewicz, ditto
Rudziński' ditto
Goronowicz, Trempeleau
Lewandowski, Salem Crossing Ind.
Janicki, New York
Kochner, Baltimore, Mass
Muszyński, Middletown, Conecticut
Wendziński, New York
X. Dąbrowski, St Francis Station
Scherman, Chicago, Illi.
Prondziński, Berlin Wis
Kiełbasa, San Antonio Texas
Łukasiewicz, Dayton, Ohio

REDAKCYA.

INSERATY WASHINGTOŃSKIE.

NOWE

OGŁOSZENIA

Rzemieślnicy jako to: Krawcy! Szewcy — Kołodzieje! Blachnierze – Dobry Kupiec – Oberzysta – Budowniczy – Rymarz – Stolarz – chcąci polepszyć swój byt; mogą w krótkim czasie do majątków przyść, jeżeli okupią się około nas t. j. w Św. Gertrudzie, Grunta w najlepszym stanie od jednego do 40 stu lub więcéj akrów,

Ceny za aker są 60 Tala; barówką. ——
Jako też całe farmy grunt najlepszy w całym powiecie, rozciągające się w około kościoła. ——

Zgłaszający się niechaj się udadzą o dalsze szczegóły do REDAKCYI „Or Pol„ lub:

„ F. Hustemann St Gertruds Franklin Co: MO."

MOŻNA KUPIĆ!!

120 akrow gruntu, z tych 50 do obsiewu; reszta obejmuje las, i drzewo budulcowe.

☞ Daléj obszerny dom, stodoły, i stajnie. ——

Grunta te są tylko 1–4 mili od kościoła Św: Gertrudy.——

‡ kupujący mogą się zgłosić o warunki do REDAKCYI ORŁA POLSKIEGO;"

lub **„ Henry Schroeder St: Gertruds MO. "**

ORANŻERYA

Niżej podpisany poleca swój liczny zasób różnych gatunków kwaitów i nasion. —
Drżew owocowych t: j: jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, czereśni, aprykozów, brzoskwiń. Flance różnych gatunków wina. Za każdy artyknł gwarantuje. —
Ceny jak najniższe; i na żądanie na wszystkie strony Stanów Zjednoczonych rozsyła bez uszkodzenia.
* Ktalogi bezpłatnie nadsyłam.

ALEXY SCHRADER.
do 1go. stycz: 71.

M A G A Z Y N

Mebli

H: OTTO



Poleca swój wielki skład różnych rodzaji mebli.

☞ Kupujący znajdą wielkie ukontentowanie w wyborze i w cenach.

Ulica St: John - między 3cią — 4tą

do 1go Stycz: 71.

Wyprzedaż

Niżej podpisani wyprzedają swój handel korzenny i łokciowy, jako to: kawę, cukier i. t. d. garderoby dla panów t. j. surduty, kamizelki, spodnie, płaszcze, żakiety, czapki; kapelusze. Łokciowe towary -- muśliny krźmir —- tybety, perkaliki.

THEODOR NHOELKE i Spółka,
Ulica Jfferson między 3cią a 4tą,

R E S T A U R A C Y A !!

K R E I T A

Niżej podpisany oznajmia niniejszém qudliczności że w każdym czasie można dostać ciepłych pokarmów.

DALEJ

Codzeinnie świeże Ostrygi

Sardele
Minogi
Prawdziwy ruski Kawior
Ulica ELM między: 1szą: — 2gą:
do 1 Sty: 71

W: KREIT RESTAURANT.

POCZTY
W
Powiecie Franklin.

Beauford.	Japan.
Berger.	Jeffsriburg.
Boeuf-Creek.	Labadie.
Boles.	Moselle.
Clavey.	New Haven-
Campbellton.	Oakfield.
Catawissa.	Pacific.
Cedar-Fork.	Port Hudso ..
Clover Bottom.	St: Clair.
Dundee.	South Point,
Etlah,	Stanton,
Gray Summit,	Sullivan,
Grubville,	Union,
	Wshington·

CENY TARGOWE. ST LOUIS

Masło	$00. 18 £
Kawa Rio	00. 20.
Wieprzowina.	00· 12.
Ziemniaki	bus:00. 65.
Cebula	00. 73.
Jabłka.	00. 50.
Żyto	00. 80.
Jęczmień	00. 80.
Tatarka	00. 88.
Siano	18. 00
Owies	00. 53.
Przenica najlep:	1. 15.

GIEŁDA NOWO — YORSKA

Dollary w złocie	1. 12.
- - - - - - srebrze	1. 03.
Talary pruskie	72.
Austryackie guldeny	57.
20 Franki. zło:	5. 00.
Ruble.	97.

KAHMANN
HIBBLER
I
SPÓŁKA
Handel Korzenny
I
ŁOKCIOWY

Polecają publiczności rozmaite gatunki kawy j. t. Rio, Cuba, prawdziwie hińskie herbaty. —
Również łokciowe towary — płótna w najlepszych gatunkach -- tybety, kaźmiry, różne kolory jedwabiów. Sukna europejskie.—
N. B. Wszystkie prowianty jako to: masło, jaja i. t. p. przyjmujemy w zamianę, lub płacimy barówką. —
☞ Największa rzetelność i umiarkowanie cen niechaj będą sprzedających, a zaufanie kupujących.

Kahmann i Spółka
Washington
do 1go, Sty: 1871

DRUKARNIA
POLSKA
W
Washington--- MO:

Wykon wa wszystkie druki

W:

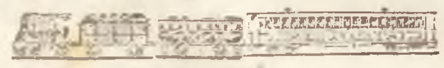
**Polskim
Niemieckim
Angielskim
Francuzkim**
Języku

W najpiękniejszych czcionkach, i druku czyletnym.—
Posiadając swą własną prassę, wszystkie obstalunki punktualnie, w umiarkowanych cenach, dostawia. ——

K E G E L M A N N A
HANDEL CYGAR

Poleca swój liczny zasób najleprzych cygar -- hawanna i innych.
Daléj różne gatunki krajowych i zagranicznych tytuniów. Fajki; Cygarnice; Kapciuchy zawsze w zapasie!

A: KEGELMANN
Ulica Jefferson mię: 2gą: -- 3cią:
do 1. Stycz: 71.



Plan Jazdy

Przybywających co dzień(wyjąwszy niedzieli) pociągów do Waszyngtonu, w kierunku ze St. Louis do Leavenworth :

Przybyawją

Pociąg osob: express	12 min	45 po po:
" " pocztowy	7	30 wiecz:
" " towaro: mięsz:	4	00 po poł
" " Waszyngtoński	9	00 wiecz:

Odchodza

Pociąg osob: express	12	55 po poł
" " pocztowy	7	45 wiecz:
" " towaro: miesza:	4	35 " "
" " waszyngtoński	5	15 rano

W kierunku z Leavenworth do St- Louis

Przybyawją

Pociąg osob: express	3 min	40 rano
" ,' pocztowy	8	55 wiecz:
" " towar: miesza	9	00 rano

Odchodzą

Pociąg osob: express	3	48 rano
" " pocztowy	9	00 wiecz:
" " tow: miesza:	9	30 rano

CUGI NIEDZIELNE
Z WASZYNGTON DO ST- LOUIS

ODCHODZI:

Osobowy	6 min	40 rano
Przychodzi z St LOUIS	4	10 wiecz
- - - - - - - - - - - - -	7	15 „ „

HERMAN FISHER.
Aptekarz



W KAMINICY KRUGRA.

Podaje do wiadomości: że tenże trzyma najlepszy wybór lekarstw patentowych na każdą chorobę.
Wszystkie najszczelniej doprawiane lekarstwa chemiczne. – Farby, Szkło, Perfummy,
Dalej wszystkie szkolne książki, i skład materyałów piśmiennych
Ceny umiarkowane, wybór wielki— kto raz kupił nie ominie wiecéj.
☞ Największa baczność poświęca się przyprawom receptów lekarskich.

do 1. Stycz: 71.

MAGAZYN STROJOW
Pani L: VOSS.

ULICA ELM między (pierwszą drugą.)

Poleca publczności najnowsze mody j: t: kapelusze damskie, wstążki, rozmaite włóczki, kanwy, kordonki inne przybory do robót ręcznych;- czepeczki, kwiaty, negleże, i łokciowe towary.—

Dalej.

Wszystkie damskie okrycia w różnych cenach i gatunkach na wszystkie pory roku,- futrzane kołnierze, mufty dla dam panien, dzieci; ofiaruje w najtańszych cenach.

do 1. Stycz: 71.

OBERZA i ZAJAZD
u
ANTONIEGO ZOFF

Na rogu rynku (neben der Markthalle.)

Niżej podpisany poleca co dzień świeże piwo, porter. Wódki: - kornus - koniak. Likiery: pestkowy, malisowy, fefermensowy, pomorańczowy. Różne gatunki win swojskich i zagranicznych.
Na przekąsek: minogi, - węgorze, - prawdziwy ruski kawior – sardele.



Drugie śniadanie co dzień od godz: 10tej: do 12tej: i co Sobote podkurek o godz 9tej w wieczór. Ciepłe kiszki, kiełbasy – świńskie nogi na zimno.

ANTONI ZOFF.
do 1. Stycz: 71

MAGAZYN
PIECY
W
40 stu rożnych gatunkach
diennie w
EXCELSIOR

MANUFACTURING COMP:
wykończne.
Ten skład odbiera także direct z Liverpolu
300 kst
Blaszanych naczeń i innych artykułów
w tym zawodzie potrzebnych.
wszystkie towary są w najniższych
cenach sprzedawane.
☞ Bióro No 612 614 półno: Main ulica
St. LOUIS. MO.

A: JEFFERIES
ADWOKAT
I
NOTARYUSZ PUBLICZNY

Poleca publicznośoi jak najakuratniéj wykonać wszystkie temuż powierzone sprawy sądowe i publiczne.

Jako też uzupełnienie hypotek - kontraktów - kolektowana notów wymiary gruntów; na co jest aprobowany od rządu.

☞ A: W: JEFFERIES MA NA SPRZEDAŻ NAJLEPSZE ROLE W BLISKOŚCI MIASTA; I W NAJPIEKNIEJSZYM STANIE. — MOŻNA KUPIĆ OD 80at DO 320stu MOZGÓW (czyli akrów) W NAJNIŻSZYCH CENACH I POD BARDZO POMYŚLNEMI WARUNKAMI.—

BIÓRO ☞ Ulica Jefferson mię 3 – 4tą po schodach do góry. ☜

do 1go sty: 71.

WASHINGTON MO:

C O V E L L ' S
Fabryka i Magazyn
FORTEPIANOW

Ta firma posiada największy skład FORTE PIANÓW w całych Stanach Zjednoczonych; Największe wziecie maja FORTE-PIANY A R I O N albowiem dla
WYTRWAŁOŚCI
HARMONOII
Został wydany patent, i uznany za najlepszy po dźiś dzień.

FIRMA TA, MOŻE DOSTAWIĆ REKOMENDACYE OD NAJPIERWSZYCH OSÓB MUZYKALNYCH TU W KRAJUI ZA GRANICAMI

☞ CENY FORTE-PIANOW ARION OD 00$540 – $1. 400. TRANSPORT NA KAŻDE MIEJSCE PŁACI FABRYKA.

COVELL I SPÓŁKA
NEW YORK

Magazyn ulica Bowery Nos 187 -- 189.
Bioro No 554 Broadway.

Waszynktonska
Fabryka
TRUNKÓW

J. M Krieser. ——— D. Feldbusch.
F. Scharnhorst

Polecają publiczności swéj własnéj przyprawy różne rodzaje likierów a szczególniej zalecenia godne likiery: Borowicki -- Sligowicki -- Dalej: Koniak, Kimmel Złotawódka (Goldwasser). Za czyste i prawdziwe trunki garantuje się, a ceny jak najniższe.
☞ Nie ominąć drugich drzwi w budynku nowym Pana Wohlgemuth -- na ulicy frontowéj -- naprzeciwko dworca koleji.

Washington. Mo.